Nr. 351. Lwów, Środa dnia 20. Grudnia 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcz. 1 k. 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k. 40 h. (2 zł. 70 ct.)
Półr. 10 k. 80 h. (5 zł. 40 ct.)
Za przesyłanie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k. 70 h. (1 zł. 35 ct.)
Kwartalnie 8 k. (4 zł.)
Półrocznie 16 k. (8 zł.)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł. 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h. (4 ct.), na prowincji 10 h. (5 ct.), na dworcach 12 h. (6 ct.).

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h. (10 ct.)
Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Właściciele: **Henryk Rewakowicz i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:		Grecko-katolickie:	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), zające, jarząbki, cietrzewie, głuszce, koguty, kuropatwy, dzikie gołębie, dropie, pardwy, ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 7 g. 55 m
Dziś:	Such. Teofila M.	Amwrozja.			Zachód słońca o 4 g. 01 m.
Jutro:	Tomasza Apostoła.	Patapia.			Barometr. 776 Śnieg.
Pojutrze:	Zenona Męczennika.	Zaczat. P. Bohor.			

Protest.

Tygodnik paryski „Le Courrier Européen“ z 15. grudnia zamieszcza następujący artykuł:

Pan Andrzej Niemojewski nadesłał nam w imieniu swojem i trzech innych wybitnych pisarzy polskich, pp. Stefana Żeromskiego, Gustawa Daniłowskiego i Wacława Sieroszewskiego, protest przeciwko stanowisku pewnych dzienników angielskich, między innymi przeciw „Daily Telegraph“ i „Saturday Review“, jakoteż przeciw p. Dillonowi, petersburskiemu korespondentowi „Daily Telegraph“, który to dziennik dzieli się swymi telegramami z dziennikiem paryskim „Echo de Paris“.

Takiż protest wysłany też został do Londynu. Brzmi on następująco:

„W pewnym odłamie angielskiej prasy perjodycznej zaczynają pojawiać się artykuły o Królestwie Polskiem, przepełnione tendencyjnemi kłamstwami. Okoliczność ta zadziwiającą jest tem bardziej, że dzienniki angielskie mają zazwyczaj szybkie i dokładne wiadomości o wszystkich wypadkach. To nagłe zboczenie od ogólnego prawidła, polegające na rozpowszechnianiu głupich oszczerstw, wzbudza podejrzenie, że tworzy się ono za czyjąś inspiracją.

W „Daily Telegraph“ z 20. listopada pisze p. Dillon, że ogłoszenie stanu wojennego było tem bardziej niezbędnem w Królestwie Polskiem, że bez niego zmasakrowałyby się między sobą różne partje polityczne, które kraj między siebie podzieliły. Jeżeli p. Witte tłómaczy w ten sposób ów stan wojenny, to moglibyśmy zauważyć, że p. Witte stara się bronić złej sprawy jeszcze gorszymi argumentami.

Lecz cóż pomyśleć o korespondencie angielskiego poważnego dziennika, który nie wie, że nastąpiła zupełna zgoda wszystkich naszych partji — wszystkich grup, żądających jednomyślnie dla kraju autonomji politycznej i sejmu w Warszawie z równem, powszechnem, tajnem głosowaniem. Minister Witte otrzymał według urzędowego „Prawitelstwenego Wiestnika“ 200 telegramów, tyczących się tych żądań, prawie identycznych a pochodzących od partji najbardziej przeciwnych.

Każdy kraj podzielony jest na rozmaite stronnictwa, lecz obywatele Królestwa Polskiego, mimo ich trudnego położenia, pozostali zawsze w ramach zwykłych — prawie parlamentarnej dyskusji; na leży podziwiać polityczną karność mas, które potrafiły okiełzać swe namiętności — tak naturalne zresztą.

W „Saturday Review“ z 18. listopada w artykule „*Russie and Poland*“ znajdujemy inne usprawiedliwienie stanu wojennego: „bez tego środka ochronnego nastąpiłaby była rzeź żydów i Niemców“. Jest to kłamstwo oczywiste. W całem państwie rosyjskiem podjudzał rząd najniższe warstwy społeczne do wymordowania żydów.

W niektórych guberniach udało mu się też dopiąć swego szatańskiego celu. Stwierdzamy jednak z dumą, że żaden taki akt nie splamił imienia polskiego, a zasługa za to należy się nie sile zbrojnej, lecz doskonałej organizacji obywateli polskich, ich obronie własnej, której przeszkadzały tylko władze wojskowe.

26 go listopada agenci prowokatorzy rzucili bombę na cukiernię hotelu Bristol. Wszystkie partje potępiły i napiętnowały ten zamach, a rząd, który tak doskonale umie chwytać rewolucjonistów, oskarżonych zupełnie bezpodstawnie o zbrodnie natury społecznej — rząd ten tym razem zaniewidział, oślepł, nie chciał nic widzieć.

Co się tyczy Niemców, osiadłych w Polsce, to żyli oni zawsze w najlepszej zgodzie z ludnością polską, zasymilowali się i są dobrymi obywatelami polskimi. W tymże artykule mieści się jeszcze jedna potwarz, według której nasi przemysłowcy mieli żądać zaprowadzenia stanu wojennego. Plotki te i u nas powtarzano, skutkiem czego ogłosili przemysłowcy w pismach energiczny protest przeciw tej insynuacji, protest ten opatrzony niezliczonymi podpisami zapełniał całe kolumny dzienników.

Należy zaznaczyć wreszcie, że i przemysłowcy są prześladowani przez rząd. Niedawno zamknięto i opieczętowano ogromne zakłady fabryczne Handkiego w Częstochowie, zatrudniające 3000 robotników, pod pozorem, że wyrabiają tam broń. Sześciu dyrektorów aresztowano. Inspektor fabryczny protestował przeciw temu, stwierdzając, że fabryka nie posiada żadnych narzędzi do sporządzania broni. Jako funkcjonarjusz rządowy, specjalnie delegowany, powinienby znać rzeczywisty stan rzeczy.

Inni przemysłowcy, jak Edward Jantzen, zostali wygnani z kraju, zarówno jak hr. Władysław Tyszkiewicz, prezes towarzystwa ochrony kupców i przemysłowców.

Na podstawie powyższego dochodzimy do wniosku, że omawiane artykuły były inspirowane, bo na fakty, o których mówiliśmy, patrzało 11 miljonów mieszkańców naszego kraju.

Rozpowszechniając podobne infamje, pan Dillon, „Daily Telegraph“ i „Saturday Review“ przynoszą ujmę prasie angielskiej. Jesteśmy narodem walczącym o prawa elementarne, nie zaś gromadą warjatów, jak to przedstawiają ordynarne kłamstwa, rozpowszechniane przez p. Dillona i jego kolegów.

Stefan Żeromski. Gustaw Daniłowski.
Wacław Sieroszewski. Andrzej Niemojewski.

Ruch za reformą wyborczą.

(Od naszego korespondenta).

Brzesko. Z inicjatywy dra Bernadzikowskiego i posła Olszewskiego odbyło się tu dnia 17. bm. zgromadzenie ludowe przy bardzo licznym udziale włościan, przybyłych z najdalszych nawet okolic powiatu, oraz mieszczan i inteligencji miejscowej i okolicznej. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył temuż dr. Bernadzikowski. Jako główni mowcy przemawiali na temat reformy wyborczej dr. Moskwa, p. Olszewski, dr. Bardel i dr. Bernadzikowski, który w końcu swego przemówienia przedłożył zgromadzeniu rezolucję z żądaniem zaprowadzenia reformy wyborczej do Rady państwa, opartej na zasadzie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego prawa głosowania.

W dyskusji nad przedłożoną rezolucją przemawiało kilku włościan, nawołując lud do organizacji przeciw zakulisowym knowaniom „kolarzy“ wiedeńskich, jako zdeklarowanych wrogów reformy wyborczej. Na zgromadzenie to przybyło również kilku reprezentantów partji socjalno-demokratycznej, z których przemawiali dr. Drobner z Krakowa i p. Strzałkowski.

Ostatecznie podana pod głosowanie rezolucja została jednomyślnie wśród żywych oklasków uchwalona.

Rezolucja brzmi, jak następuje:

Przedstawiciele ludności wiejskiej i miejskiej powiatu brzeskiego, zebrani na wiecu dnia 17. grudnia 1905 r. w Brzesku witają oświadczenie J. Ekscelencji. prezydenta ministrów, złożone w Izbie poselskiej dnia 28. listopada br. w sprawie zamierzonej reformy wyborczej do Rady państwa przez zaprowadzenie powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego głosowania, jako pierwszy krok ku wymierzeniu sprawiedliwości dla ludu.

Zebrani na wiecu, mając w żywej pamięci niesłychane nadużycia, samowolę i gwałty, jakich się dopuszcza partja tabularystów galicyjskich w czasie każdorazowych wyborów do ciał prawodawczych z krzywdą reszty ludności kraju, podnosi jak najżywszy protest przeciw podobnym praktykom w przyszłości i wyraża niezłomne przekonanie, że tylko gruntowna zmiana ordynacji wyborczej, połączona ze zniesieniem systemu kurjalnego i pośredniości wyborów a z zaprowadzeniem wyborów powszechnych, tajnych, równych i bezpośrednich, usunie wieloletnie krzywdy miljonów obywateli naszego kraju i przyczyni się do podniesienia stanu kulturalnego wszystkich warstw narodu ku pożytkowi kraju i państwa.

Równocześnie zastrzegają się zgromadzeni przeciw wszelkim knowaniom zakulisowym przez rzekomo jedyną, polską reprezentację w Radzie państwa na niekorzyść zamierzonej reformy wyborczej i oświadczają, że się solidaryzują w zupełności i bez zastrzeżeń z oświadczeniem złożonem dnia 4. grudnia br. w Radzie państwa przez posła Kubika w imieniu grupy posłów ludowych.

Obrady trwały blizko 4 godziny. Mimo to widocznem było wielkie zainteresowanie wiecowników, pochłaniających każde niemal słowo mowców, których darzono hucznymi oklaskami. Po wniesieniu okrzyku na rzecz powszechnego głosowania i odśpiewaniu pieśni: „Jeszcze Polska nie zginęła“, zamknął przewodniczący zgromadzenie.

Wielkie wrażenie uczyniła na zebranych wiadomość, podana przez dr. Bernadzikowskiego, że Rada powiatowa w Brzesku na posiedzeniu swem d. 15. bm. oświadczyła się na jego wniosek 14-tu głosami za potrzebą zaprowadzenia powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów do Rady państwa.

Głowy do pozłoty.

Ostatnie wypadki przekonały nas, że wiedeńskie Koło polskie niczego się nie nauczyło i że ono wprost demonstrować chce, iż najnowsze prądy nic go nie obchodzą — że ani na jotę ustąpić nie myśli...

To, co się stało w ostatnim czasie, posłużyć powinno na dowód, że mamuty z Koła polskiego prowokują opinję publiczną, a w pierwszej linji tych kolegów z Koła, którzy przecież nie są zwolennikami skrajnej reakcji...

Od szeregu lat istnieje w austr. Izbie deputowanych komisja prasowa, której zadaniem wywalczenie dla prasy w monarchji austrjackiej tych swobód, któremi się cieszy prasa na całym świecie z wyjątkiem chyba Turcji, bo ostatnio i w caracie nastały dla prasy inne czasy.

Proponowana dla prasy swoboda była solą w oku dla rozmaitych puszczyków i dlatego odkładano sprawę *ad calendas graecas*...

A stało się to także dzięki temu, że prezesem komisji prasowej był z początku hr. Wojciech Dzieduszycki, a po objęciu przez niego batuty w Kole polskiem został nim... hr. Antoni **Wodzicki**, reakcjonista całą gębą, a przytem nie mający pojęcia o tych sprawach—taki pan, który raczejby nałożył na prasę promaite kagańce, aniżeli przemawiał za jej swobodą.

Na szczęście powołano hr. Antoniego Wodzickiego do Izby panów... Stanowisko prezesa komisji znowu się opróżniło i zdawało się, że Koło polskie liczyć się będzie z prądem czasu i wyznaczy na prezesa tej komisji, mającej zaproponować „więcej światła“, ktoregoś z mniej reakcyjnych swoich członków a w dodatku takiego, któryby się na tej sprawie choć trochę rozumiał...

Stało się inaczej! Jakby dla zademonstrowania, że Koło Polskie kpi sobie z wszystkiego, co się naokoło niego dzieje, jakby na przekór wszystkiemu i wszystkim zaproponowało Koło na to stanowisko najbardziej zacofanego puszczyka, ekscelencję Adama Jędrzejowicza, którego dzięki protekcji i wpływom wyforowano nawet na stanowisko ministra dla Galicji. Z tej dobrze płatnej posady po bardzo krótkim czasie go usunięto... zaopatrzywszy na całe życie w pensję ministerjalną...

I takiego kandydata zaproponowało Koło polskie licząc na to, że jak dotychczas, Izba deputowanych na propozycję się zgodzi. Tego jednak nawet obecnej Izbie było za wiele. I stał się fakt rzadki, że zignorowano zupełnie propozycję Koła i następcą hr. Dzieduszyckiego i hr. Wodzickiego na stanowisku prezesa komisji prasowej został nie kandydat Koła polskiego — lecz poseł chorwacki dr. Jvcevicz, naczelnik zarządu autonomicznego Dalmacji... Koło polskie igrało z opinją publiczną i doigrało się...

Fakt to bardzo znamienny—widocznie nawet sferom konserwatywnym w Izbie deputowanych już za wiele tego sobkostwa Koła polskiego.

Na rzecz samą to nie wpływa, gdyż nie wierzymy, ażeby Izba deputowanych w obecnym jej składzie załatwiła reformę prasową w duchu wolnościowym.

Z komisji kraj. dla spraw przemysłowych.

Ostatnie posiedzenie odbyło się 17. bm. Nadesłano nam o tem posiedzeniu komunikat, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

Z pożyczek dawniej uchwalonych i przyznanych, wypłacono w w II. półroczu, r. 1905 jedenastu przedsiębiorstwom 115.000 k., w obiegu jest jeszcze jedenaście promes na 554.900 kcr., z których wszakże z powodu niedopełnienia warunków, 8 promes nie zostanie prawdopodobnie zrealizowanych. Z pomiędzy podań o pożyczki, które od ostatniego posiedzenia były w toku rozpatrywania, załatwiono odmownie 25 podań, z sumą żądań na 505.000 kor., pozostaje zaś w rozpatrywaniu 37 podań, z żądaniami pożyczek na 1,293 600 k. Cztery podania przedstawił dr. Zgórski imieniem komitetu przemysłowego, do uwzględnienia, a na podstawie tych wniosków uchwaliła komisja przedstawić Wydziałowi kraj. do udzielenia pożyczek: nafabrykację papieru do pakowania **150.000** k., na konfekcję gotowych ubrań, 20 000 k., na fabrykację zapałek 20.000 k., na wyroby tapicerskie 12.000 kor., razem **202.000** k. (Niestety odbywa się pomimo na woływań w Sejmie i w prasie wszystko nadal beziemiennie i w tajemnicy. Dotychczas nie ogłoszono wykazu, jaka kwota z wydanych na ten cel funduszów krajowych poszła na marne i nie podano spisu dłużników niewypłacalnych Przyp. red.).

Wedle przybliżonych obliczeń, pozostanie w krajowym funduszu przemysłowym na r. 1906 okrągło 1,023.000 k. do rozporządzenia, w czem spłata rat pożyczkowych, z udzielonych dotąd pożyczek, preliminowaną jest na 400.000 k.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia wniosków przygotowanych przez komitet przemysłowy i sprawozdawcę tegoż prof. G. Steingrabera, w sprawie zapadłych w z. r. następujących uchwał Sejmu: 1) Poleca się Wydziałowi kraj., aby przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych, wygotował plan systematycznej akcji finansowej kraju, w granicach do tychczasowej dotacji funduszu przemysłowego, w którejby obok zaspokajania potrzeb samodzielnie zgłaszających się przemysłowców, przeznaczono wydatną pomoc, na planowe powołanie do życia gałęzi przemysłu potrzebnych, a możliwych w kraju. 2) Poleca się Wydziałowi kraj., aby przy pomocy kraj. komisji dla spraw przemysłowych, oraz po przesłuchaniu centr. związku galic. przemysłu fabrycznego we Lwowie, przeprowadził badania, jakimi sposobami dałoby się wdrożyć większą akcję, celem powołania do życia wielkiego p zemysłu, skłonienia większych przemysłowców z poza granic kraju (przedewszystkiem z innych dzielnic, w których rozszerzył się przemysł), ażeby zakładali filje przemysłowe, lub przenieść chcieli swoje fabryki do Galicji. O ile akcja ta przekraczałaby kompetencje i środki, jakie Wydział kraj. ma już dzisiaj do dyspozycji, winien Wydział kraj. przedłożyć wnioski na najbliższą sesję sejmową“. Nad sprawozdaniem komitetu przemysłowego rozwinęła się dyskusja, a wynikiem jej było uchwalenie zasadniczego zapatrywania na sprawę dalszej akcji przemysłowej, które ma być Wydziałowi kraj. przedstawione, a streszcza się w następujących punktach.

I. W miarę wzrostu stałego funduszu przemysł., w którym to celu komisja uważa za konieczne, aby fundusz ten wydatnie był podwyższony, należy udzielać znaczniejszych pożyczek większym przedsiębiorstwom przemysłowym, na dłuższy okres czasu, ewentualnie należy udzielać wyjątkowo pożyczek bezprocentowych, o ile chodzi o zachęcenie obcych przemysłowców, by w kraju naszym zakłady fabryczne zakładali. Ponadto należy podwyższyć rubrykę budżetową na bezzwrotne zasiłki i subwencje dla przemysłowców (ale nie w tajemnicy i nie anonimowo).

II. Po za akcją bezpośredniej pomocy finansowej należy przychodzić przemysłowi krajowemu pośrednio z pomocą 1) przez udzielanie ulg podatkowych w ramach nowej ustawy krajowej o uwolnieniu od niepaństwowych dodatków do podatków, 2) przez ścisłe stosowanie przepisów o rozpisywaniu i rozdawnictwie dostaw publicznych, przyczem kraj winien wywrzeć należyty nacisk na podwładne mu władze autonomiczne, by się do tych przepisów stosowały, 3) przez powołanie do życia należycie zorganizowanego i odpowiednio dotowanego biura statystyki przemysłu i handlu przy komisji krajowej dla spraw przemysłowych, oraz rozszerzenie biura komisji, 4) przez powołanie do życia banku przemysłowego, 5) przez zachęcanie gmin i powiatów, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie, starały się ściągnąć do siebie przemysłowców, którzyby w danej miejscowości zakładali przedsiębiorstwa fabryczne, a to przez świadczenia w naturze, zwłaszcza udzielanie darmo, lub bardzo tanio gruntów, a ewentualnie i przez zwalnianie od podatków gminnych, 6) przez wywieranie ze strony władz krajowych należytego nacisku na władze państwowe, celem uzyskania dostaw państwowych, celem uzyskania korzystnych taryf kolejowych i cel ochronnych, jak niemniej, celem skłonienia władz centralnych, by na polu rozszerzenia sieci telegraficznych, telefonicznych i wogóle środków komunikacyjnych, licząc się z potrzebami przemysłu krajowego, Galicji po macoszemu nie traktowały“.

Podług nas najważniejszą rzeczą byłoby, aby sprawy nie były traktowane w tajemnicy, aby posiedzenia komisji odbywały się jawnie, aby wiedziano dokładnie, na co fundusze publiczne obracane bywają, aby ogłaszano publicznie, kto otrzymał pieniądze i którzy dłużnicy są niewypłacalni i aby w skład komisji wchodziło więcej reprezentantów przemysłu, kupiectwa i handlu.

KRONIKA.

We Lwowie.

— **Poranek Mickiewiczowski.** W 50 rocznicę zgonu wieszcza narodowego, A. Mickiewicza, urządziły uczenice szkoły p. Strzałkowskiej uroczysty poranek w sali „Sokoła“, wczoraj o g. 11 przedpołudniem. Z wielu dodatnich i pięknych stron wczorajszego poranku trzeba to przedewszystkiem podnieść, że zerwano tam z szablonem, według którego podobne poranki stale się urządza. Słowa i pieśni, które płynęły ze sceny, nie były li tylko pustymi dźwiękami, ale gorącym wyrazem uczuć i myśli tak kierowniczek szkoły, jak i ich uczenic. A zlewały się one w jeden harmonijny, a tak niestety zapoznawany w naszych szkołach głos: „Trzeba z żywymi naprzód iść...“ Wyrazem tych dążeń było słowo wstępne, wypowiedziane przez jedną z uczenic VIII kl., następnie odczyt „o społeczno narodowych ideałach Mickiewicza“, a zresztą cały nawet program. Popłynęły więc pieśni i słowa Mickiewicza, Moniuszki, Chopina, dalej Galla, Paderewskiego, Konopnickiej, popłynęły z serc w serca, z duse w dusze. A już „dwie dole“ Maszyńskiego-Konopnickiej („A jak poszedł król na wojnę...“) wywarły na słuchaczach prawdziwie niezatarte wrażenie. Program cały był wykonany nader starannie i pięknie. Przy wstępie sprzedawano „na głodnych w Warszawie“ artystycznie wykonane programy.

— **50-letni jubileusz** pracy zawodowej obchodził onegdaj p. Władysław Szyjkowski, właściciel zaszczytnie znanej drukarni przy ul. Kopernika l. 5. Współpracownicy zakładu zebrali się w południe w przystrojonej kancelarji zakładowej, oczekując jubilata a za tegoż zjawieniem się odśpiewały robotnice piękną, umyślnie na tę uroczystość ułożoną kantatę, wręczając mu wspaniały bukiet z wstęgami o barwach narodowych i cyframi. Poczem kierownik działu maszynowego p. Al. Honheiser w serdecznej, na patrjotycznem tle osnutej przemowie, złożył gratulację od wszystkich pracowników drukarni, zaznaczając, że nie w celu przypodobania się pryncypałowi, ale dla oddania hołdu ciężkiej, półwiekowej pracy, jakoteż dla oddania czci pracodawcy, prawdziwemu przyjacielowi robotników dzis ejszą obchodzą uroczystość. W upominku wręczył imieniem pracującej drużyny zbiorową fotografję w ramach — a okrzykiem „Niech żyje nasz Jubilat!“ zakończył przemówienie. Obecni zaśpiewali: „Niech żyje nam!“ i ofiarowali panu S. zbiorową fotografję, wykonaną w zakładzie p. Lissa.

Następnie przemawiał imieniem najstarszych kolegów zecer-jubilat p. Szczurkowski.

P. Szyjkowski serdecznie podziękował za święto, dla niego urządzone i położył nacisk na to, że był zawsze, jest i zawsze będzie przyjacielem kolegów-robotników, a otrzymany upominek zachowa jako najdroższą pamiątkę.

Jubileusz przypomniał p. Szyjkowskiemu, że na swoich barkach dźwiga już 50 lat zawodowej pracy. Bo sam jubilat wcale nie robi wrażenia „jubilata“. Krępy, niski, z pobieloną szronem czupryną i hiszpanką w stylu Napoleona III. biega przez cały dzień po schodach niezmordowany, sam wszystkiego doglądając. Nosowy tenor jego głosu rozlega się od rana do nocy po wszystkich ubikacjach drukarnianych, czasem lamentując, to znowu opowiadając różne kawały i dowcipy z pracowitego swego żywota.

Jest bowiem p. Szyjkowski pięknym przykładem przemysłowca, który wyłącznie sam sobie zawdzięcza powodzenie. Drukarnia jego założona w r. 1868 przez dr. H. Jasińskiego, wydawcę „Dziennika lwowskiego“, przeszła po upadku tego pisma na K. Gromana i Jana Dobrzańskiego, który tu przez pewien czas drukował „Gazetę narodową“. Pamiątką po Dobrzańskim jest napis na domu, w którym się mieści drukarnia: „Drukarnia „Gazety narodowej“. Po śmierci Gromana w r. 1886 wydzierżawił tę drukarnię p. Szyjkowski, wówczas zecer w zakładzie Ossolińskich, a potem nabył ją na własność. Świadectwem rozwoju jej jest fakt, że w chwili objęcia drukarni pracowało w niej 4 zecerów, obecnie zajętych ich jest tutaj do 30.

Chlubą obecnego jubilata, który zresztą wcale nie lubi chować sukcesów swojej drukarni pod korzec, jest szafa z wydrukowanymi w tejże drukarni wydawnictwami. Jest między nimi kilka monumentalnych jak np. Księga pamiątkowa samorządu miejskiego, które w ogóle chlubę przynieść mogą całej sztuce drukarskiej.

— **W „Związku stud. architektury“** rozstrzygnięto konkurs na plany kaplicy w Chomińcach na Podolu rosyjskiem, własności p. Józefa Staroryпińskiego. W skład sądu konkursowego wchodzili pp.: prof. E. Kováts, Bisanz, Popiel, architekt Obmiński i delegat „Związku“. Z 14 prac nadesłanych, przyznano pierwszą nagrodę projektowi pod godłem: „Pasdur“ (kol. Ludwik Sokołowski słuch. arch.), drugą: „Krzyż“ (kol. Wład. Derdacki asystent politechniki), trzecią: „Adelphoi“ (kol. Kaź. Osiński słuch. arch.). Listy pochwalne otrzymały prace: „Liryka“, „Albośmy to jacy tacy“, „Ogrojec“, „Garguiec“, „Amen“; autorowi zaś projektu poza konkursem: „Na swojską nutę“ wyrażono zaszczytne uznanie.

— **Przy wyborach do sądu rozjemczego** dla Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, oraz przy wyborach uzupełniających do zarządu tegoż Zakładu odbytych 10. bm. wybrani zostali: a) do sądu rozjemczego z grona przedsiębiorców: Pammer Gust. ze Lwowa asesorem, oraz Domaszewicz Aleks., Lickendorf Mści sław, Perier Henr., Chylewski Wit., Hornung Kar. (wszyscy ze Lwowa) zastępcami asesora.

Z grona ubezpieczonych: Dültz Adolf ze Lwowa asesorem, oraz Koskowski Bron., Laurecki Em., Inglot Stan., Bukowski Stan., Kubicki Włodz. (wszyscy ze Lwowa) zastępcami asesora; b) do zarządu: z III. kategorji wyborczej jako reprezentant przedsiębiorców: Jan Ihnatowicz ze Lwowa na członka. Jako reprezentanci robotników: Domazar Grzeg. z Winnik na członka, Günther Aug. ze Lwowa na zastępcę.

Z V. kategorji z grona przedsiębiorców: Franc. Zajączek z Kęt na członka, Balt. Bogucki z Żywca na jego zastępcę, a z grona ubezpieczonych Mich. Marek z Żywca na członka, Jan Ilczyszyn ze Lwowa na jego zastępcę.

Z VI. kategorji z grona przedsiębiorców: Neumann Józ. ze Lwowa na członka, Jak. Hecht z Falkowej na jego zastępcę, a z grona ubezpieczonych: Wojciech Komers ze Lwowa na członka, Jan Woźniak ze Lwowa na jego zastępcę.

— **Jednorazowe urzędowanie w sądownictwie** lwowskiem. Od N. Roku w sądzie lwowskim w oddziałach manipulacyjnych prezydent p. Tchorznicki zaprowadził na dwa miesiące na próbę jednorazowe urzędowanie.

— **Odczyt.** Dziś dnia 20. bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się odczyt p. Franciszka Jaworskiego pt. „Królowie polscy we Lwowie". Członkowie koła z rodzinami mają na odczyt wstęp wolny; wprowadzeni przez nich goście płacą po 50 gr. osoby.

— **Posłuchanie.** W poniedziałek 18. bm. była deputacja z łona towarzystwa nauczycieli religji mojżesz. w Stanisławowie, składająca się z pp. N. Schippera, Z. Turteltauba i M. Siglera, u wiceprezydenta Rady szkolnej kraj. dra Pławka, jakoteż u p. Dembowskiego i przedłożyła mu memorjał i plany nauki religji mojż. dla szkół posp. i wydziałowych. Pp. Pławek i Dembowski przyrzekli poparcie sprawy towarzystwa.

— **Zgromadzenie ludowe** z porządkiem dziennym „Koło polskie a powszechne prawo wyborcze" odbyło się onegdaj wieczorem w sali Danka przy ulicy Szajnochy l. 5. Zgromadzeniu przewodniczył p. Witkowski. Przemawiali między innymi p. Stanisławski (przedstawiciel P. P. S.) i p. Diamand, który postawił wniosek, by wezwano posłów m. Lwowa do przedłożenia wyborcom swych zdań w sprawie reformy wyborczej. Po zgromadzeniu tłum ruszył ul. Sykstuską ku ul. Karola Ludwika, śpiewając pieśni robotnicze i rewolucyjne, poczem rozszedł się do domów.

— **Systematyczna kradzież.** W sprawie systematycznej kradzieży tytoniu i tutek w fabryce w Winnikach, dowiadujemy się, że od pewnego czasu tak pow. dyrekcja skarbu, jakoteż straż skarbowa, otrzymywały anonimowe listy o popełnianych tamże kradzieżach. Dyr. skarbu p. Jorkasz otrzymał nawet bliższe szczegóły o tych kradzieżach od jednego z nadstrażników i wtedy przeprowadził u rodziny Fischerów w Winnikach rewizję, która nie była bezowocną. U Mojżesza Fischera mianowicie znaleziono jeszcze 11. listopada br. 5 kg. przedniego tytoniu tureckiego, osobno 50 gramów, a nadto 29 000 tutek „Dunaj" i „Damen". Fischerów przyaresztowano, a śledztwo prowadzono dalej. Z dotychczasowych zeznań wynika, że kradzież popełniali nie robotnicy, którzy stale podlegają ściślej kontroli i rewizji, lecz t. zw. „werkführery". We Lwowie znaleziono te podrabiane papierosy tylko w 2 trafikach, mianowicie w jednej przy ul. Alembeków l. 9, a w drugiej przy ul. Gródeckiej l. 10. Śledztwo toczy się dalej. Na miejscu w Winnikach prowadzą je p. Pniewski, koncept. urzędnik skarbowy i drugi urzędnik sądowy.

— **Akcja w sprawie reformy wyborczej.** Gmina Sokolniki pod Lwowem uchwaliła jednogłośnie rezolucję za powszechnem tajnem itd. prawem głosowania i przesłała ją na ręce redakcji „Przyjaciela Ludu".

— **Samobójstwo** popełnił we Lwowie syn emer. radcy skarbu Franciszek Malikiewicz, urzędnik z Czerniowiec. Utopił się w stawie Pełczyńskim.

— **Bójka.** Karol Christof i Karol Szypa, czeladnicy rzeźniccy posprzeczali się onegdaj w warsztacie do tego stopnia, że w ciągu kłótni Szypa przebił Christofowi lewą nogę. Po udzieleniu pierwszej pomocy, odesłało pogotowie ratunkowe Christofa do szpitala głównego.

— **Ze stowarzyszeń.**

Staraniem Tow. politechnicznego, odbędzie się we środę o godz. 7 wieczór (w l. szkole realnej przy ul. Kamiennej sala fizyki na II. piętrze) dyskusja nad wykładem dyr. zakładu elektr. p. J. Tomickiego: „O rozszerzeniu sieci lwowskiej kolei elektrycznej".

W Kole lit. artyst. W niedzielę 24. bm. o g. 12 w południe tradycyjne łamanie się opłatkiem, na które wydział wszystkich członków „Koła" zaprasza.

Z Krakowa.

§ **Sienkiewicz.** Przybył tu ze Sztokholmu Henryk Sienkiewicz.

Na prowincji.

≶ **W sprawie cieszyńskiej.** Zarząd „Koła włościańskiego" T. S. L. w Sokolnikach, — na zebraniu 17. bm. uchwalił następującą rezolucję: „W poczuciu solidarności narodowej — łączymy głos swój do protestu ogółu w sprawie seminarjum nauczycielskiego w Cieszynie i gorąco prosimy posłów ludowych, ażeby jak najenergiczniej tę akcję poparli w parlamencie, w w duchu narodowym". Rezolucję przesyła się na ręce posła Bojki.

≶ **Wiec powiatowy nauczycielstwa** okręgu szkolnego nowosądeckiego, w dniu 17. grudnia br. odbyty, powziął jednomyślną uchwałę złożyć tą drogą wyrazy podziękowania tym wszystkim posłom, którzy podczas ostatnich obrad sejmowych zajęli przychylne stanowisko w sprawie polepszenia bytu nauczycielstwa ludowego.

≶ **O powszechne prawo.** Z Chorkówki piszą nam: W niedzielę ubiegłą odbyło się w Chorkówce (pow. krośnieński) wielkie zgromadzenie ludowe w sprawie powszechnego prawa głosowania. Przybyło moc ludu ze wszystkich sąsiednich wsi, tak, że sala czytelni, w której wiec się odbył, była szczelnie zapełniona a tłumy stały w sieniach i na dworze.

Sprawę powszechnego prawa głosowania referował p. Dąbski ze Lwowa, przedstawiając zgromadzonym skutki dzisiejszej kurjalnej ordynacji wyborczej i przedstawiając jej reformę, opartą na powszechnem i równem prawie głosowania. Zgromadzeni oświadczyli się jednogłośnie za powszechnem, równem, bezpośredniem i tajnem prawem głosowania.

Jedynym opozycjonistą był starosta krośnieński p. Korytowski, który przybył na zgromadzenie w roli reprezentanta władzy.

≶ **Awanturniczy napad.** Z Żywca telegrafują nam: Poseł Fijak, czując oddawna osobistą niechęć przeciwko posłowi Janowi Kubikowi, skorzystał z przypadku, że Kubik jedzie sam w przedziale, wsiadł w Bielsku do jego wagonu, a podczas ruchu pociągu w tunelu, dokonał na niego zbójeckiego napadu. Sprawa oprze się o sąd.

≶ **Bierny opór na kolei północnej w Krakowie.** Z Krakowa donoszą 18. bm.: Czwarty już dzień trwa w okręgu krakowskim dyrekcji kolei północnej bierny opór służby, a skutki tegoż dają się odczuwać dosyć dotkliwie ogółowi. Z powodu powolnego odstawiania i dostawiania pociągów gotowych do puszczenia na linję, pociągi towarowe spóźniają się dosyć znacznie, osobowe również a nawet pociągi kolei państwowych ulegają pewnemu spóźnieniu z powodu, że na stacji Podgórze Płaszów tory zajęte są przez wagony towarowe, na czas nie usunięte na tutejszy dworzec do magazynów. A usunięte na czas być nie mogą, gdyż tutejszy park kolejowy kolei północnej również pełny jest wagonów. Na tutejszym dworcu nad przyspieszeniem manipulacji z pociągami czuwa naczelnik stacji kolei północnej p. Sedlaczek i zastępca naczelnika p. Bartmański, usiłowania ich jednak nie wielki odnoszą skutek, gdyż prawie cały personal służbowy wytrwale stosuje bierną obstrukcję. Ruch handlowy w mieście cierpi z tego powodu, a towary takie, które przyszły onegdaj rano do Krakowa t. zw. „Eilgutem" do onegdaj w południe nie zostały kupcom wydane.

Zasuspendowanie przez zarząd kolei w Krakowie 5 ludzi ze służby, nastąpiło podobno z tego powodu, że funkcjonarjusze ci, niezależnie od biernego oporu wystąpili wobec przełożonych zuchwale, z drugiej strony ci tłómaczą się, że nie mogli wykonać poleceń władzy łączenia szybkiego, z impetem pewnych wagonów, gdyż naładowane one były żywym towarem i materjałami wybuchowymi, a tego instrukcja stanowczo zabrania.

Z Oświęcima piszą: Na tutejszej stacji rozpoczęła służba kolejowa bierny opór i wskutek tego ulegają znacznemu opóźnieniu nietylko pociągi towarowe, ale i osobowe. Wskutek biernego oporu ponoszą w pierwszym rzędzie stratę handlarze drobiu i wogóle kupcy, utrzymujący stosunki pośrednictwa pomiędzy Podolem rosyjskiem, wschodnią Galicją i Niemcami. Chwilowo radzą sobie oni w ten sposób, że towar bywa wysyłany via Kraków, a stamtąd przez Skawinę koleją państwową do Oświęcima, gdzie wprost ma otwartą drogę do Prus. Gdy jednak skutkiem strajku stacja w Oświęcimie zacznie się przepełniać wagonami, to i ten chwilowy pomysł kupców nie na wiele się przyda. Jeżeli strajk nie zostanie zażegnany przed Świętami i to jak najrychlej, kolej Północna poniesie dotkliwe straty, które nie będą w żadnym stosunku do podwyższenia płac, o które strajkujący się dopominają.

≶ **Wstrzymanie ruchu.** Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ruch ogólny na szlakach Kołomyja-Słoboda rungurska kopalnia i Nadwórniańskie Przedmieście Szeparowce Kniaźdwór kołomyjskich kolei lokalnych, przypuszczalnie na dwa dni.

Z dzielnic zakordonowych.

∼ **W Witebsku** uciekło z więzienia 62 członków partji rewolucyjnej.

∼ **Z Warszawy** donoszą: Jednomyślnie powzięte na wiecu Rosjan postępowych uchwały żądają, aby szkoła była zorganizowana na zasadach wolności, demokratyzacji i decentralizacji, a w tym celu 1) winna być autonomiczną z zarządem, spoczywającym w ręku takichże rad pedagogicznych z udziałem delegatów rodziców i samorządu społecznego; 2) oświata dostępna każdemu z nauką początkową obowiązkową i bezpłatną; 3) zniesienie misji szkoły policyjno-religijnej; 4) wolność nauczania w języku ojczystym uczniów; 5) swoboda nauczania prywatnego; 6) oświata ludowa początkowa w ręku władz autonomicznych; 7) jako gwarancja urzeczywistnienia tych zasad zaprowadzenie narodowego i demokratycznego rządu reprezentacyjnego na podstawie równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego głosowania. Koło właścicieli domów i lokatorów uchwala ostatecznie wysłać do ministra skarbu podanie „o uwzględnienie klęski ekonomicznej i o nadanie miejscowym komisjom podatkowym prawa przyznawania zgłaszającym się obywatelom, dotkniętym przez klęskę, ulgi podatkowej w formie a) rozłożenia zaległego za r. 1905 podatku na lat 10 bez procentu, kary i zabezpieczenia, albo zmniejszenia tego podatku, odpowiednio do poniesionej klęski, b) zupełnego umorzenia zaległości.

W piątek wieczorem do mieszkania właściciela domu przy ulicy Muranowskiej p. Morgensterna zadzwoniła 13 letnia dziewczynka z listem, domagając się odpowiedzi. Gdy służąca ujęta sympatycznym wyglądem dziewczynki, wpuściła ją do przedpokoju, dziewczynka wydobyła szybko rewolwer, na widok którego służąca uciekła. Dziewczynka otwarła drzwi, a za nią wpadło 16 drabów uzbrojonych w rewolwery, którzy w mig rozbiegli się po pomieszkaniu, rozpoczynając rabunek. Sędziwego gospodarza domu p. Morgensterna ujęto pod gardło, aby wydał klucz od kasy. Żona ra-

tując go, oddała klucz, z czego korzystając rabusie zabrali stamtąd kilkaset rubli, z demolowali mieszkanie i znikli nieścigani. Podobnych wypadków rabunku i wymuszen a, dokonanego w biały dzień z bezczelnością nieopisaną notują codziennie w Warszawie po kilka kroniki policyjne.

Osobiste.

* **Marszałek kraj. hr. St. Badeni** powrócił do Lwowa.

* **Mianowania.** Cesarz wyraził szefowi sekcji i generalnemu dyrektorowi spraw pocztowo telegraficznych dr. R. Neubauerowi przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, najwyższe uznanie.

Cesarz nadał VI. rangę dyrektorom: Włodz. Bańkowskiemu (gimn. w Sanoku), Stan. Bednarskiemu (gimn. św. Jacka w Krakowie), Franc. Nowosielskiemu (szkoła realna w Stanisławowie), Franc. Terlikowskiemu (gimn. we Lwowie), Józ. Winkowskiemu (gimn. polskie w Cieszynie).

Ministerstwo handlu mianowało Józefa Owczarzi ego i Józefa Jelonka asystentami pocztowymi, a dyrekcja pocz. przydzieliła pierwszego do Gorlic, drugiego do Tarnowa 1.

Centralna komisja dla zabytków sztuki i historji, zamianowała radcę sądu kraj. w Krakowie dr. Józefa Muczkowskiego korespondentem tej komisji.

* **Odznaczenie.** Cesarz nadał adjunktowi dyrekcji urzędów pomocniczych w prezydjum rady ministrów Janowi Adamiakowi tytuł i charakter dyrektora urzędów pomocniczych.

Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera 12 str. Na str. 9—12 znajduje się artykuł rejenta Florjana Obmińskiego pt. „Niezwykli opiekunowie powiatu".

Do dzisiejszego numeru dołączamy 16-ty arkusz II. tomu powieści Anny Keary pt.: „Za winy ojców" w przekładzie z angielskiego M. Sarneckiej, od str. 241 do 256.

(Doniesienia prywatne)

W dniu wilji w sobotę 23. bm. biura Banku hipotecznego będą otwarte tylko do g. 1., zaś po obiedzie, jakoteż w niedzielę 24., w poniedziałek 25. i wtorek 26. będą biura zamknięte przez cały dzień.

Pod rządami cara.

(Telegramy „Kurjera Lwowskiego").

Królewiec. Urzędownie ogłoszono, że od onegdaj podjęto napowrót komunikację telegraficzną z Rosją na wszystkich linjach.

Petersburg. (Pet. Ag.) W sprawie zajść w Rydze i sąsiednich miejscowościach donoszą, że obecnie panuje tam spokój. Strajk generalny trwał 3 i pół dnia. Nie przyszło jednak przytem do wykroczeń, napadów lub gwałtów. Atoli z powodu braku wiadomości powstało wśród ludności zaniepokojenie, teraz wszystko wraca znów do zwykłego trybu. Są jednak pogłoski i obawy, że prawdopodobnie wybuchnie nowy strajk. Pogłoski rozpowszechnione w Petersburgu i zagranicą o spustoszeniach i pożarach w Rydze prawdopodobnie należy odnieść do wiadomości o poważnych wykroczeniach na prowincji, gdzie jak mówią dopuszczono się podpaleń, morderstw i innych aktów gwałtu i gdzie spustoszono bardzo wiele dóbr i zamków.

Petersburg. Połączenie kolejowe z Rygą jest znów otwarte. Od dzisiaj odbywać się będzie regularnie.

Ze Szwecji przysłano tutaj i do Rygi po 1 okręcie. Inne państwa nie nadesłały dotychczas okrętów wojennych w celu ochrony zagranicznych poddanych do rosyjskich portów.

Petersburg. Aresztowanie członków Rady deputowanych robotniczych, wywołało wśród robotników wielkie wrażenie. — Od onegdaj odbywają przedstawiciele robotników narady, już wybrali nowy komitet wykonawczy robotniczy, oraz omawiali kwestję urządzenia strajku generalnego. Jak donoszą z Moskwy poruszono także tam myśl urządzenia powszechnego strajku. Wogóle nie wierzą, aby powszechny strajk mógł się obecnie udać.

Z 268 osób, aresztowanych w sobotę wieczór na posiedzeniu Rady robotniczej, wszystkie wypuszczono na wolność z wyjątkiem 32, które nie chciały wymienić swoich nazwisk.

Moskiewski Związek prasy uchwalił przeprowadzić samoistnie wolność prasy bez oglądania się na rząd.

Z powodu uchwały petersburskiego Związku prasy, że wszystkie należące do Związku pisma mają zamieścić manifest skrajnych stronnictw, dzienniki „Nowoje Wremja" i St. Pet. Ztg.", wystąpiły ze wspomnianego Związku.

Petersburg. „Nowoje Wremja" donosi, że liczba łotyskich powstańców w Inflantach wynosi 60 tysięcy. Postanowiono wysłać tam wszystkie oddziały wojska z petersburskiego okręgu wojskowego z wyjątkiem gwardji. W gubernji kowieńskiej sytuacja jest tego rodzaju, że gubernator tamtejszy prosił ministra spraw wewnętrznych o dymisję, gdyż w obecnych stosunkach i gubernator i władze cywilne są tam zbyteczne, a tylko administracja wojskowa jest konieczną. Minister odpowiedział, aby gubernator pozostał nadal na swem stanowisku.

Petersburg. Wojskowy rozkaz dzienny ogłasza, że ukaz carski z dnia wczorajszego zarządza lepszy wikt i wyższe płace dla żołnierzy wszystkich gatunków broni. Nadto żołnierze mają otrzymać ciepłe kołdry, bieliznę i mydło.

Petersburg. Do „Now. Wrem." donoszą z Mitawy: Władzy rządowej obecnie w Kurlandji zupełnie nie ma. Cała prowincja jest w rękach powstańców. Policję zupełnie wyparto. Małe oddziały wojska, które były po wsiach, albo zostały zabite przez powstańców, albo cofnęły się do miast, gdyż nie mogły stawić oporu dobrze uzbrojonym powstańcom. Wszystkie wojska ściągnięto do Mitawy i Libawy, gdzie na razie pozostają w defenzywie. W Tukum w (Kurlandji, na północny zachód od Mitawy) powstańcy pobili jedną kompanję i jeden szwadron dragonów, przyczem zabitych zostało 30 żołnierzy i podpułkownik. Powstańcy poobcinali złwokom uszy i ręce i powykłuwali oczy. Na ulicach Łotysze poprzeciągali druty. W nocy podpalili dom, w którym umieszczone było wojsko; gdy wystraszeni żołnierze wypadli na ulicę, zaplątali się w drutach, przyczem z przyległych domów strzelano do nich.

Petersburg. W gub. suwalskiej ogłoszono w powiatach: władysławowskim, marjampolskim, wyłkowyskim i kalwaryjskim stan wojenny.

Petersburg. Związek urzędników pocztowych w drodze cywilnej zaskarżył dyrektora poczty o to, że skonfiskował pieniądze, nadesłane dla strajkujących urzędników pocztowych z rozmaitych stron świata.

Moskwa. Poczta i telegraf funkcjonują znów prawie jak zwykle. Wśród załogi zapanował także spokój. Pomocnicy aptekarscy oświadczyli, że rozpoczną strajk, apteki jednak będą otwarte. W dwóch punktach miasta przyszło do małych zaburzeń.

Moskwa. Pojawił się tu numer „Wiadomości Rady robotniczej", który grozi dziennikom moskiewskim uniemożliwieniem ich wydawnictwa w razie, gdyby nie wydrukowały manifestu skrajnych stronnictw.

Kronsztad. Z 49 żołnierzy tutejszej artylerji fortecznej, oskarżonych o przekroczenie karności służbowej, uwolnił sąd wojenny w dniu wczorajszym 18, a resztę skazał na więzienie od 2 do 4 miesięcy i na włączenie do bataljonu karnego.

Eydkuny. W miejscowości Kokenwuzen w Inflantach chłopi uwolnili wszystkich więźniów, z wyjątkiem dwóch uwięzionych policjantów. W miejscowości Tuskul padło 300 rewolucjonistów w walce. Wielu z nich zostało zranionych lub pochwyconych i odstawionych do Mitawy. Dwunastu dragonów, pułkownika i barona Radena zabito.

Eydkuny. Mieszkający tu poddani austrjaccy, Józef Korab i Anna Wrade zostali 16 bm. napadnięci w swojem mieszkaniu przez 10 osób. Gdy pani Wrade zaczęła wołać pomocy, wyrzucono ją z okna, tak, że spadłszy, zabiła się na miejscu. Banda umknęła nie przytrzymana przez nikogo.

Hamburg. Wskutek zarządzenia kanclerza Bülowa „Linja hambursko-amerykańska" wysłała okręt „Batawia" do Rygi, oraz drugi okręt do Libawy w celu przewiezienia niemieckich poddanych do kraju ojczystego. Na pokładzie „Batawii", która ma pomieszczenie na 2.700 osób znajdują się Siostry miłosierdzia z Towarzystwa „Czerwonego krzyża" i inne osoby, celem pielęgnowania chorych.

Berlin. Z Kurlandji donoszą: Pograniczne miasto Turkum było przez 24 godzin w ręku łotewskich powstańców. Dziewiętnastu żołnierzy tamtejszej załogi zabarykadowało się w pewnym domu i stawiało zacięty opór. Powstańcy dom ten podpalili a wszyscy żołnierze zginęli w ogniu.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Petersburga: We wtorek, jako w dzień imienin cara spodziewane jest ogłoszenie nowej ustawy wyborczej do dumy, manifestu dotyczącego podziału ziemi między chłopów, wreszcie rozkazu dziennego do armji, podwyższającego żołd żołnierzy.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Rygi, że miasto jest zupełnie odcięte. W Rewlu utworzono rząd prowizoryczny.

Z Petersburga donoszą przez Ejdkuny: Kierownik rannego pociągu, który tu nadszedł z Rygi, opowiada, że w Rydze wojsko przeszło na stronę rewolucjonistów. Miasto płonie w wielu miejscach. Pociągami mnóstwo osób ucieka stamtąd do Ejdkun i dalej.

Berlin. „Lokal Anz." donosi z Petersburga: Ministerstwo spraw wewn. i wojny wysłały w niedzielę dwóch kurjerów z szyfrowanemi depeszami do gubernatora w Rewlu do dalszego przesłania do Rygi. Okręty kupieckie w Rewlu nie chciały przyjąć na swój pokład tych kurjerów, ponieważ rewolucjoniści zagrozili zatopieniem tego okrętu, który udzieli pomocy rządowi. Wobec tego kurjerzy wrócili do Petersburga. Onegdaj przybyły jednak do Rewlu dwa parowce rządowe i przy pomocy dwóch dział maszynowych udało im się podpłynąć w Rydze pod gmach gubernialny i doręczyć depesze.

Położenie tamtejszego gubernatora jest nader krytyczne, gdyż niema dostatecznej siły wojskowej, a obecnie wojsko jest rozmieszczonej po wsiach w Inflantach.

Londyn. Na linji kolejowej Ryga-Oreł wojskowy pociąg kolejowy został wysadzony w powietrze, 200 kozaków poniosło śmierć.

Bunty w wojsku.

Londyn. Z Tokjo donoszą, że w Charbinie wybuchł nowy bunt. Wiele domów płonie; również wielu mieszkańców wymordowanych.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Stanisławów. Z powodu zawiei śnieżnej wstrzymano ruch ogólny na szlaku Dolina-Wygoda w dniu 18. bm. aż do odwołania.

Poznań. „Dziennik poznański" donosi, że poseł Królik, który złożył mandat, napisał do Koła polskiego list z zawiadomieniem, że nie będzie już o mandat nadal się ubiegał. Organ posła Korfantego „Polak" poleca dr. Sięślickiego, który już kandydował przy ostatnich wyborach.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z innemi ministerstwami zezwoliło zarządowi dóbr arcyks. Fryderyka i Zakładowi kredytowemu ziemskiemu na utworzenie akcyjnego Towarzystwa pod firmą „Austrjackie Towarzystwo górniczo-hutnicze" z siedzibą w Wiedniu.

Wiedeń. Izba panów uchwaliła prowizorjum budżetowe, ustawę w sprawie tymczasowego uregulowania stosunków handlowych z Włochami, ustawę o kolejach lokalnych, ustawę w przedmiocie poparcia marynarki handlowej oraz kilka innych mniejszej wagi przedłożeń przez izbę posłów załatwionych.

Stambuł. Proces o zamach na sułtana zakończył się następującym wyrokiem: Belgijczyk Joris, trzej Armeńczycy (między tymi były portjer austrjackiego szpitala), dalej zaocznie trzy kobiety (między niemi żona Jorisa) i trzej inni Armeńczycy — wszyscy ci zostali skazani na śmierć. Ponadto 13 Armeńczyków, większość z nich zaocznie skazano na dożywotnie więzienie, a trzech Armeńczyków na 15 lat więzienia.

Rzym. Prezydent ministrów Fortis, podał się do dymisji.

Madryt. Izba dep. obradowała onegdaj nad rozmaitemi malwersacjami, jakie wykryto w zarządzie skarbowym. Prezydent ministrów i minister skarbu przyznali, że jest to sprawa poważna. Uchwalono sprawę oddać sądowi, a następnie cały materjał ma być przedłożony parlamentowi.

Pochód eskcelencji.

Wiedeń. Na ogólnych posłuchaniach u cesarza byli onegdaj namiestnik hr. Andrzej Potocki, gubernator Banku austro-węg. Biliński, Stanisław Madeyski.

H. K. T.

Gliwice. W piątek toczył się tu przed Izbą karną proces przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Głosu śląskiego" p. Rożanowiczowi. Prokuratorja dopatrzyła się podburzania do gwałtów w artykule p. t. „Polska" w ustępie „My Polacy, czy na Śląsku, czy w Księstwie Poznańskiem, czy w Prusach zachodnich, czy w Warszawie, czy w Galicji, mówimy po polsku i ojczystym naszym językiem jest język polski, dlatego tworzymy Polskę, t. zn. że społeczeństwo polskie pod względem narodowym tworzy jednolitą całość." Prokurator wniósł pół roku więzienia. Sąd skazał obwinionego na 3 miesiące.

Poznań. „Dziennik poznański" publikuje tajne rozporządzenie jednego z landratów na Śląsku, wystosowane do podwładnego mu wójta, a nakazujące mu urzędowo donieść natychmiast o każdym wypadku, w którym „zachodzi po stronie polskiej na jakiejkolwiek podstawie oparta możliwość kupienia posiadłości niemieckiej w obrębie urzędowego obwodu Pańskiego". Landrat grozi najsurowszem ukaraniem wójtowi w razie zaniechania „urzędowego" obowiązku, mającego wynikać z przysięgi służbowej.

Bierny opór.

Kraków. Bierny opór służby kolejowej na tut. stacji Północnej trwa dalej. Wczoraj spóźniły się także pociągi osobowe. Pociągi towarowe przychodzą ze znacznem, do 12 godzin dochodzącem opóźnieniem. Miastu z powodu biernego oporu grozi brak węgla.

Kraków. Wczoraj przedpoł. zamiast jednego przyszły dwa pociągi osobowe z Podwołoczysk, skutkiem wielkiej liczby wychodźców uciekających z Rosji. Dużo wśród nich uciekających studentów i dzieci z rodzicami.

Wiedeń. Dyrekcja kolei Północnej ogłasza: Wskutek przepełnienia dworca w Krakowie a w następstwie tego stacji poprzedzających, musiała dyrekcja wstrzymać z dniem 18 bm. aż do dalszego zarządzenia przyjmowanie przesyłek towarowych do Krakowa i dalej, z wyjątkiem świeżego mięsa i żywych zwierząt.

Upaństwowienie kolei Północnej.

Wiedeń. Międzyministerjalne konferencje w sprawie upaństwowienia kolei Północnej są ukończone. Zastępcy wyznaczeni przez towarzystwo otrzymali zaproszenie na czwartek 21. bm. godz. 11 przedpoł. do ministerstwa kolejowego. Tem samem dyskusja wchodzi w stadjum rozstrzygające i jest nadzieja, że w krótce będzie ona doprowadzona do zadowalającego zakończenia.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. Stronnictwo niezawisłości odbyło onegdaj posiedzenie. Przewodniczący zawiadomił, że Apponyi imieniem lewicy postawi w Izbie posłów rezolucję z protestem przeciw ponownemu odroczeniu Izby.

Budapeszt (Węg. Biuro kor.) Lukacs odbył onegdaj przedpołudniem 1½ godzinną konferencję z Kossuthem.

Stronnictwo liberalne na poufnem posiedzeniu uchwaliło przyłączyć się do protestu, który na wczorajszem posiedzeniu sejmu wniosła koalicja przeciw ponownemu odroczeniu sejmu.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Poczyniono z okazji zebrania się sejmu daleko idące środki ostrożności. Plac przed gmachem sejmowym obsadzony policją, przepuszczają publiczność tylko za legitymacjami.

Prezydent ministrów, ani też żaden inny członek gabinetu nie przybył na posiedzenie.

Na wstępie prezydent Justh oznajmił, że otrzymał od zbrojmistrza jen. Fejervarego reskrypt monarszy, odraczający sejm do 1. marca. Wielka wrzawa. Głosy na lewicy: „Hańba, skandal". Zabrał głos hr. Apponyi.

Apponyi w długiej mowie uzasadniał wniosek zjednoczonych stronnictw opozycyjnych, opiewający mniej więcej tak: „Izba posłów oświadcza, że obecne odroczenie parlamentu za pomocą królewskiego reskryptu jest nielegalne, gdyż sprzeczne jest z postanowieniami artykułu X. ustawy z r. 1867. Sejm wyraża z tego powodu ubolewanie i potępia postępowanie doradców korony, którzy podobną drogę zaproponowali, a przyjmuje odroczenie Izby tylko dlatego do wiadomości, ponieważ nie chce utrudniać sytuacji. Równocześnie protestuje sejm przeciw temu, aby z tego postępku Izby, podyktowanego tylko względem na narodowy interes, miano przesądzać o przyszłych wypadkach na szkodę praw narodu.

Stefan hr. Tisza motywował z kolei stanowisko stronnictwa liberalnego, które z powodu wyjątkowego położenia w jakiem się Sejm znajduje, zmuszone jest głosować za wnioskiem Apponyiego, jakkolwiek z motywami jego się nie zgadza.

Socjalista Mezoeffy uczynił wniosek nie przyjęcia reskryptu królewskiego do wiadomości, lecz prowadzenia rozpraw,

Wniosek Apponyiego prawie jednomyślnie przyjęto. (Burzliwe długotrwałe oklaski, okrzyki Eljen.)

Następnie posiedzenie przerwano wcelu sformułowania protokołu, gdy to po przerwie nastąpiło, posiedzenie zamknięto.

Zaburzenia w Szangaju.

Szangaj. Onegdaj przyszło tu do wykroczeń, w czasie których zabito 20 Chińczyków a kilku Europejczyków pokaleczono. Jedną stację policyjną częściowo spalono a dwa inne lokale zniszczono.

Waszyngton. Departament stanu dowiedział się, że położenie w Szangaju jest poważne. Dwóch cudzoziemców jest zabitych a wielu rannych. Amerykańskie krążowniki są w drodze do Szangaju.

Po wojnie.

Londyn. Do „Daily Telegraph" donoszą z Tokio: Dotychczasowy prezydent tajnej rady margrabia Ito objął urząd jeneralnego rezydenta Korei.

Dział ekonomiczny.

Budapeszt 19. grudnia.

Pszenica na kwiecień 1906 r. 17·16—17·18, na październik 16·80—16·82, żyto na kwiecień 1906 r. 14·14—14·16, owies na kwiecień 1906 r. 14·26—14·28, kukurudza na maj 1906 13·56—13·58, rzepak na sierpień 27·40 do 27·60.

Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: ciepło.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 19. grudnia. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcja austr. Zakł. kredyt. 668·00. Akcja węg. Zakł. kredyt. 786·50. Akcja Anglobanku 318·50. Akcja Unionbanku 560·50. Akcje Laenderbanku 436·00. Akcje Bankvereinu 658·00, Akcje Bodencredit 1090-1100 Akcje Gal. Banku hipot. 553·50. Akcje kolei państw. 659·00. Akcje kolei połud. 116·50 Akcje kolei Elbethal 444·00. Akcje kolei północnej 5650—5700, Akcje kolei czerniow. 576·50. Akcje Alpiny 505.50 Akcje Rima Muranji 515·25. Akcje prask. Tow. żel. 2435—2455. Akcje fabryki broni 558—. Akcje tureckie tyton. 352·00. Akcje Galic. Karp. Tow. naft. 760—775. Oblig. węg. indemnizacyjne 95·55 Renta majowa 99·50. Renta austr. koron. 99·50. Węgierska renta koron. 95·15. 5½ l. listy Tow. kred. ziemsk. 98·87. 4% listy Banku hipot. 98·75. 4½% Banku hipot. 101·05 5% Banku hipotecznego 112·50 4% Banku krajowego 99·17. 4½% Banku krajowego 100·95 [illegible] komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 99·70 4% gal. poż. kraj. z. 1893 99·40. 4% poż. m. Lwowa 97·75 Losy tureckie 144.00. Marki 117·80 Ruble 252·50

Usposobienie silne.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś przedstawienie składane z wyjątków oper: „Carmen" akt II, „Faust" akt II, „Manon" akt III i „Cyganerja" akt I.

Ze sztuki. W salach naszego Towarzystwa otwarto zapowiedziane wystawy zbiorowe, gwiazdkowe i grafików angielskich i amerykańskich. W wystawie biorą udział nie tylko nasi ale i zamiejscowi artyści.

Koncerty muzyki polskiej. Utworzył się z inicjatywy właściciela księgarni polskiej p. Połonieckiego komitet artystyczny, który zajął się urządzeniem szeregu koncertów muzyki polskiej w bieżącym sezonie. Koncerty te będą obok utworów wokalnych mieścić

utwory orkiestralne i instrumentalne; będą poświęcone wyłącznie muzyce polskiej i popularne. Pierwszy koncert odbędzie się 26. bm. ze współudziałem znakomitych artystów. Dochód z „koncertów polskich“ przeznaczony na budowę pomnika Szopena we Lwowie.

Drobne ogłoszenia

po 1½ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Odłamki kamieni kostkowych na sprzedaż. Ulica **Józefa Bema nr. 11.** 2675

Poszukuję motoru używanego, siła dwu do trzech koni. C. Oleszek, Stanisławów. Romanowskiego 9. 2707

Droguerja medycynalna dobrze wprowadzona, z obrotem przeszło 80.000 koron, obficie zaopatrzona, **jest do sprzedania, lub do zamiany na aptekę** za ewentualną dopłatą. Bliższa wiadomość Zerygiewicz, aptekarz, Zaleszczyki. 2730

2 łóżka żelazne, lakierowane z siatkami sprężynowemi, umywalnia i stół do sprzedania. Ul. Krzyżowa 20, mieszkanie 4, w godzinach przedpołudniowych. 2745

Fortepian Băsendorfera, prawie nowy, pianino nowe koncertowe na gwiazdkę tanio sprzedam. Rynek 8 2740

Fortepian dobrym stanie za 10 zł. sprzedam. Łyczaków 4, Hanak. 2748

Urządzenie „secesyjne“ do kawiarni lub restauracji i bilard Seifertha tanio do nabycia u F. Zieglera, Sambor. 2752

Poszukują posady.

Buchalter z egzaminem przyjmie miejsce bezpłat ego praktykanta. Łaskawe zgłoszenia N Kp post. rest. 2741

Cegielnik poszukuje posady w skarbie; umie wyrabiać i wypalać dachówki, drony, cegły i różne wyroby, może się wykazać dobremi świadectwami. Poste restante P. Leżajsk nr. 6. 2747

Wolne posady.

Ogrodnika zdolnego od 1. lub 15. stycznia poszukuje Zarząd dóbr Wierzbica, p. Uhnów. Przysłać odpisy świadectw. 2750

Chmielarza biegłego do 16 morgowej chmielarni poszukuje od 15. marca **Zarząd folwarku Hyżne, poczta Hyżne obok Rzeszowa,** dokąd odpisy świadectw wraz z podaniem wymagań nadsyłać należy. 2737

Droguerja w Kołomyi poszukuje ucznia na praktykę z ukończoną 3 cią kl. gimn. i rutynowanego starszego pomocnika droguistę. 2729

Korzystną posadę ofiaruje wprowadzone austr. Towarzystwo ubezpieczeń inteligentnym i poważnym osobom, posiadającym zdolności do pozyskania ubezpieczeń i organizacji. Przyznaje się płacę, dyety do podróży i osobną tantjemę a przy odpowiedniej kwalifikacji stałe ustanowienie. Szczegółowe oferty z określeniem wieku i dotychczasowego zatrudnienia, uprasza się adresować „Korzystna posada“, poste restante Lwów. 2743

Zarząd dóbr Korczmin, poczta Korczów, koło Uhnowa, **poszukuje** od 1. stycznia 1906 **żonatego pisarza** ekonomicznego. Podania z odpisami świadectw. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2716

Nauka.

Męska nauka francuskiego konwersacja, lekcje zbiorowe. Zyblikiewicza 4/a parter. 2751

Korespondencje prywatne.

Po 3 ct. od wyrazu.

Przystojną, skromną, pracowitą panienkę pragnie poznać w celach matrymonjalnych młody podatkowiec. Nauczycielki mają pierwszeństwo, fotografja pożądana. Post. rest. „Eleuterja“ Rzeszów. 2746

Rozmaitości.

Nowości z bronzu, skóry, porcelany i szkła już nadeszły, pol ca najtaniej **Seyfarth & Dydyński** we Lwowie, przy pl. Marjackim. 2637

Wdowa ze straszną nędzą wdowa po ślusarzu z sześciorgiem dzieci, pozostająca bez żadnych środków do życia i prosi o litość i wsparcie tą drogą. Łaskawe datki przyjmuje z grzecznością Bronisława Taler, Działyńskich l. 6 2735

Złote i srebrne biżuterje od najtańszych do najwykwintniejszych. Perły zawsze w wielkim wyborze na składzie. **J. Dąbrowski, Hetmańska 4, Lwów.** 2576

Noże kuchenne i stołowe własnego wyrobu, poleca Jan Laurak, nożownik, Lwów, Halicka 6. 212

Młody początkowy pomocnik handlowy, korzennik i śniadaniowy z dobrem poleceniem, chce zmienić posadę od 1. stycznia 1906. Post rest. A. Przeworsk. 2726

O jeden dom dalej przeniesiony, obecnie Akademicka 8, Lwów, złotnik Jan Wojtych poleca na gwiazdkę praktyczne podarunki. 2686

NA ŚWIĘTA! Sokoła 1, nie ma drożyzny! Migdały olbrzymie ½ kg 64, rodzynki 36, orzechy papierówki 18, śliwy kompotowe 16, mączka cukrowa kilo 35, patoka 32, mąka pszenna sucha 8, masło deserowe z koroną 84, miodownik 50 ct. Piwo butelkowe centa taniej poleca tylko **Maksymowicz, Sokoła 1.**

Krawaty na „Gwiazdkę“ 20% taniej sprzedaje fabryka krawatów, Lwów, Zimorowicza 6 2749

Skład mebli, B. Kiczales, w najlepszym gatunku i najtańsze własnej roboty. Ul. Teatralna. 2712

Akuszerka przyjmuje panie na czas słabości. Śniadeckich 7, boczna Sapiehy. Lwów. 2756

Wyborny miód deserowy, kuracyjny 6 kor., „rarytas miodoborów 6 k. 60 h., 5 kg. franco. Miód w plastrach 1 kg. 2 kor. Korzeniewicz, em. naucz., Iwanczany. 2586

Strzelby Lankastrówki nowe, Drylinge, Hamerlesy i sztućce używane, poleca najtaniej pracownia rusznikarska Szadkowski & Kopczyński we Lwowie, plac Bernardyński 3. 2694

NA GWIAZDKĘ

PRZEZ ***K. L.***

Nie mówi o tem. Była zawsze usposobienia cichego, milczącego, tak, że przyjaciółki pytały, czy byłaby powiedziała tak, gdyby uwielbiany w głębi serca przez nią mężczyzna chciał był wiedzieć, czy go tak kocha, jak on ją kocha? Że w takiej chwili decydującej, w której rozstrzygały się jej losy, nie byłaby odpowiedziała — „nie“, to wynikało z ogłoszeń zaręczynowych i o tem przekonał się każdy, kto przypatrzył się tej parze narzeczonych, z których oczu szczęście się przebijało.

Całkiem inaczej zachowują się ci, którzy ukrywać nie potrzebują tego, co czują — nie muszą kryć się z tem, co napełnia ich serce. Uwolnienie z takiego przymusu jest szczęściem, jest czarem, otaczającym parę narzeczonych. Słów do określenia swego szczęścia znaleźć nie mogła narzeczona, jakkolwiek przyjaciółki tak chętnie dowiedziećby się chciały, jak bardzo jest szczęśliwą.

Lat kilka minęło!

Z narzeczonej stała się młodą mężatką, a z młodej mężatki gospodynią, która znała się do brze na gospodarstwie, lepiej od takiej, która zbierała doświadczenia na sali balowej — doświadczenia bardzo może zajmujące, nie mające jednak jakiejkolwiek wartości dla gospodarstwa. —

A małżonek jej jest z nią szczęśliwym.

Nie obciąża go sprawami, które sama w swoim zakresie załatwić może. Nie dręczy go drobnostkami. Już w latach dziecięcych uczono ją, aby nie trudziła nikogo sprawami drobnemi. Mąż jej jednak jest innym. Jemu wszystko powiedzieć może, inni urągaliby z niej, dobrze bowiem wie o tem, że zaliczają ją do istot zacofanych.

„Rzeczywiście zacofaną jestem“, powiedziała, „jeżeli zacofaniem jest dom własny uważać za skarb największy, który nam powierzono i którego strzedz i pilnować należy jak klejnot.“

Mąż jej przy okazji ponownego sprawienia bielizny — zrobił jej propozycję, aby bieliznę dała do szycia po za domem, a to dlatego, ażeby miała więcej czasu dla spraw artystycznych, zabawy i sportu — lecz młoda mężatka odrzuciła tę propozycję.

„Bielizna jest moją dumą“, odpowiedziała, „a jej utrzymanie i piękność moją ambicją. Zresztą uprawiam sport, ale taki, ażeby bez podwyższenia wydatków wszystko mieć w stanie najpiękniejszym. Jeżeli szyję bieliznę dla domu, lub też ją szyć da e pod moim nadzorem, wówczas oszczędzam twoje pieniądze, kochany mężu i tem większej wartości nabiera moja skarbnica — moja szafa z bielizną. Dlatego bieliznę szyje się u mnie w domu“.

„Nową maszynę do szycia, a to „Oryginalną Singera“, którą otrzymać można tylko we własnym sklepie Singera Co. akc. towarz. maszyn do szycia (Lwów, ul. Sykstuska 6), musisz mi nabyć na G w i a z d k ę, gdyż stara maszyna była dla mnie już od dawna źródłem zgryzot, dalej chcę zaopatrzyć nową bieliznę ściegami *à jour* i sama haftować, co wszystko zrobić się da na „oryginalnej maszynie Singera“ bez aparatu, nie mówiąc już zupełnie o innych zaletach tej maszyny“.

„A więc chcesz tego wszystkiego na G w i a d k ę. I przypuszczasz naturalnie, że maszyna ta opłaci się także?“

„Pewnie, że się opłaci, gdyż dowiedz się, niewierny Tomaszu, że na maszynie tej naszą bieliznę starą mogę także naprawić, nie potrzebując do tego żadnych przyrządów. Oprócz tego maszyna ta urządzeniem prostem da się użyć także do haftu, tak, że nie potrzebuję się zginać, jak przy robotach ręcznych.“

„I czy sądzisz, że umiesz już to wszystko, lub, że się tego nauczysz?“

„O wy ignoranci! Czy sądzisz, że twoja małżonka, która ślubowała ci przy ołtarzu, że nietylko kochać cię będzie, ale także i to, że będzie twoją pomocnicą, byłaby w stanie bezwzględnie gospodarować lub zniszczyć cię przez to, że namawiałaby cię do kupienia maszyny, którąby się nie opłacała. Nie, największy ty ignorancie! Żadna maszyna w użyciu nie jest tańszą, żadna maszyna nie opłaci się lepiej, aniżeli oryginalna Singera maszyna do szycia“. „Dowiedz się, że nauczyłam się już całej manipulacji na tej maszynie, a więc haftowania, szycia, cerowania, sporządzania robót artystycznych, malowania igłą i wiele innych rzeczy. Singera Co. akcyjne towarzystwo maszyn do szycia nie ogranicza się na tem, aby maszynę sprzedać — uczy zupełnie bezpłatnie swoich klientów i takich, którzy nimi chcą zostać, różnorodnego użycia najnowszej ich maszyny, a to „Central-Bobinmaszyny“, k t ó r a jest ostatnim wyrazem techniki nowoczesnej“.

Na oryginalnej maszynie Singera traci się tylko połowę czasu, połowę roboty i połowę płacy. To przy sprawieniu takiej ilości bielizny robi różnicę.

Życzeniu najdroższej małżonki stało się zadość.

Na „Gwiazdkę“ r. 1904 oprócz rozmaitych cacek otrzymała wspaniałą maszynę do szycia „Oryginalną Singera“, nabytą we własnym sklepie Singera Co akc. towarz. maszyn do szycia (Lwów ul. Sykstuska l. 6). Radość jej była prawdziwa — Maszyna do szycia figurowała obok Bożego drzewka na pierwszem miejscu. Przez cały rok 1905 maszyna była w użyciu. Wspominała ciągle o tem, że był to podarunek najpiękniejszy a na gwiazdkę na r. 1905 odwzajemniła się mężowi.

Obliczyła skrupulatnie, wiele maszyna do szycia oszczędziła jej w małem stosunkowo jej gospodarstwie wydatków w r. 1905... i złożyła zaoszczędzoną w ten sposób kwotę 250 koron na książeczkę Kasy oszczędności — postanowiwszy ofiarować ją na „Gwiazdkę“ najukochańszemu mężowi w tym celu, aby kwotą tą rozporządził podług własnego uznania dla najbiedniejszych, pozbawionych „Gwiazdki“.

(Nr. 27389.)

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz. Z drukarni W. A. Szyjkowskiego. Lwów, Kopernika 5.